

Filipek, Odruchy Bezwarunkowe

Jestem, odruchem bezwarunkowym
Złożonym z czucia i daru mowy
Pierwsze szwankuje, drugie mnie wkur*
Przez co się zachowuje znowu jak furia
Jeżeli ludzie to cząstki elementarne
Każdy mój neuron poznał Twoje imię
Śmieje się z głupot; życie jest żartem
Który żenuje, gdy ktoś Ci ginie

Rozpędzam auto do 120
Popier* - to jest imiesłów
Które opisze relacje na pewno
Przez które kur* znowu pałę sprzęgło
Tu terpentyna przyprawia o mdłości
Przemeblowuje swoje wartości
Sufit pode mną się dawno zawalił
To jeszcze ja, czy już surrealizm?
Gdzie ten przystanek, na którym stałaś?
Ludziom na pasach każe spier*
Jebać mandaty, które mam w zamian
Za opóźniony manewr przemijania
Miejsce parkowe w Twojej aorcie jest zastawione
Jednemu w mordę, bo stoi na drodze wszystkich moich wspomnień
Niech ktoś mnie w końcu przeprogramuje
System się wiesza, gdy idę w górę
Nie mogę żyć w tym chorym świecie
Gdzie ludzie mnie mają wciąż na tapecie
Nie jestem taki luźny jak połowa świata
Która pije w Starbucks'ach i odżywia się w Mc'ach
Czasami chleję, leje po pyskach
Wmawiam, że żyje tu jak artysta
To nie jest artyzm, widzę to co dzień
Dla mnie to odruchy bezwarunkowe
To jest mój atut, czy kolejny stryczek/
Za dnia żyję jak [?], nocami mądrze pisze

6 litrów krwi, 206 kości
Sprzeciwu wobec świata i dorosłości
60 procent wody w 70-ciu kilo
Wiary w muzykę, w którą mało wierzyło
Miliard neuronów, 100 procent wkur*
Na straty ideałów i hejtowanie buntu
Parę przypałów, skłonność do kobiet
A wszystko przez odruchy bezwarunkowe

Eviva l'arte!, pisanie to sztuka
Ludzie mają wariograf, którego nie oszukasz
Piszę dla siebie, więc wymagania schowaj
Nie chcę na siłę się tu asymilować
Wszystko to tylko kwestia wyboru
Więc mogę chyba tu zacząć od zera/
Tylko czy umiem być oportunistą
Z wizją frajera w tanich gajerach?
Czuję się jakbym grał tutaj w tabu
Muszę opisać się bezimiennie
Ludzie mnie błędnie interpretują
A presja czasu mi już szarga nerwy
Ten nasz romantyzm - to już przeminął zrozum
Według słońca już nie jesteśmy warci zachodu
Czuję się nielogiczny, pośród kretyńskich ruchów
Coś się jak Curie-Skłodowska, w związku na Facebooku
Chyba dorosłem, chyba przez chwilę
Jestem wersją demo tego, o czym marzyłem
Chyba dorosłem; co za żenada!

Na pełną wersję mnie, nie spełniłem wymagań

6 litrów krwi, 206 kości
Sprzeciwu wobec świata i dorosłości
60 procent wody w 70-ciu kilo
Wiary w muzykę, w którą mało wierzyło
Miliard neuronów, 100 procent wkur*
Na straty ideałów i hejtowanie buntu
Parę przypałów, skłonność do kobiet
A wszystko przez odruchy bezwarunkowe

"Odruchy Bezwarunkowe" to drugi klip z nadchodzącej, premierowej płyty Filipka zatytu